

# Sskjegg, Odżyję

Odcieniem szarych dni maluję cały świat  
Przez skórę wnika dym, płoną zgliszcza, pryska czar  
Pod stopą złoty cień  
Tak odważnie znów się skrzy  
Z nieba szalony deszcz  
Zmywa ze mnie cały wstyd

Za chwilę odżyję  
Odzyskam całą siłę  
Jak słabe motyle  
Ja swoją głowę chylę  
Bo tyle pomyłek  
Odbiera wdzięk i gnije  
To minie i czyjeś  
Pokocham oczy znów

Na kartce piszę tych  
Kilka zbyt mocnych słów  
Niedopowiedzeń garść  
To naszego życia duch  
Ucieczki sprytny plan  
W mej głowie wybrzmiał, gdy  
Pośrodku naszych walk  
Ty zgubiłeś wspólny rytm

Za chwilę odżyję  
Odzyskam całą siłę  
Jak słabe motyle  
Ja swoją głowę chylę  
Bo tyle pomyłek  
Odbiera wdzięk i gnije  
To minie i czyjeś  
Pokocham oczy znów

Za chwilę odżyję  
Odzyskam całą siłę  
Jak słabe motyle  
Ja swoją głowę chylę  
Bo tyle pomyłek  
Odbiera wdzięk i gnije  
To minie i czyjeś  
Pokocham oczy znów

I wyobrażam sobie naszą całkiem słodką miłość  
Się rozmarzam, nie obrażam, żeby było miło  
Nie wyrażaj się łagodnie, po co ta wrażliwość  
Weź uważaj, bo ja zaraz okazać się byłą

Za chwilę odżyję  
Odzyskam całą siłę  
Jak słabe motyle  
Ja swoją głowę chylę  
Bo tyle pomyłek  
Odbiera wdzięk i gnije  
To minie i czyjeś  
Pokocham oczy znów